

Zabielski, Józef

Moralny wymiar kultu Bożego Miłosierdzia w ujęciu błogosławionego ks. Michała Sopoćki

Studia Teologiczne 26, 71-87

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF ZABIELSKI

MORALNY WYMIAR KULTU BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W UJĘCIU BŁOGOSŁAWIONEGO KS. MICHAŁA SOPOĆKI

Treść: Wstęp, 1. Historyczno-teologiczne uwarunkowania kultu Bożego Miłosierdzia, 2. Teologiczno-normatywne podstawy kultu Bożego Miłosierdzia, 3. Formy kultu Bożego Miłosierdzia jako moralna odpowiedź na Boże wezwanie.

Wstęp

Kult religijny jest jedną z podstawowych form wyznania wiary oraz powinności człowieka wierzącego. Co więcej, człowiek w swej naturze odczytuje potrzebę czci i szacunku wobec Transcendencji¹. Potrzeba religijności wchodzi zatem w zakres prawa naturalnego, znajdując też swe potwierdzenie w nakazach pozytywnego prawa Bożego. Podstawą czci Boga jest kult wewnętrzny, gdyż: „Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w duchu i w prawdzie” (J 4, 24). Wprawdzie kult wewnętrzny zajmuje pierwsze miejsce, to z natury człowieka wynika jednak potrzeba zewnętrznych form czci Boga. Człowiek bowiem nie jest istotą wyłącznie duchową, ale organicznym *compositum* – jednością duszy i ciała. Cały więc człowiek, jako jednolity organizm powinien brać udział – i *de facto* bierze – w kulcie religijnym i w jego poszczególnych aktach. Z faktu zaś, że ludzie wierzący tworzą jeden Chrystusowy organizm, jedno Mistyczne Ciało, nie wystarcza kult prywatny, ale konieczny jest kult publiczny, oddawany przez Kościół jako całość².

W historii rozwoju chrześcijańskiej wiary pojawiały się coraz nowe postaci kultu praktykowanego przez Kościół. Zróżnicowane one są co do przedmiotu oraz form oddawania czci Bogu. Wśród nich istnieje kult Bo-

¹ Św. Tomasz pisze, że „de dictamine rationis naturalis est quod homo aliqua faciat ad reverentiam divinam”. *Summa Theologica* II-II, q. 31, a. 2, ad 3.

² Por. S. HUET, *Cnota religijności*, Warszawa 1954, s. 13-14.

żego Miłosierdzia, który w czasach współczesnych nabiera coraz większego znaczenia. Do jego uzasadnienia oraz rozwoju w zasadniczym stopniu przyczynił się błogosławiony ks. Michał Sopoćko. Swoistą inspiracją w poszukiwaniach motywacji tego kultu oraz opracowania jego form były objawienia prywatne św. s. Faustyny Kowalskiej. Ks. M. Sopoćko jako jej spowiednik i duchowy kierownik w sposób szczególny zaangażował się w teologiczne uzasadnienie tej formy czci oddawanej Bogu. W niniejszej analitycznej refleksji podejmujemy próbę charakterystyki kultu Bożego Miłosierdzia w ujęciu tego Błogosławionego. W tych analizach chcę zwrócić uwagę na moralny wymiar tej postaci religijnego kultu. Rozwijając ten problem pragnę skoncentrować się na ukazaniu historyczno-teologicznych uwarunkowań, teologiczno-normatywnych podstaw oraz moralnych aspektów poszczególnych form kultu Bożego Miłosierdzia.

1. Historyczno-teologiczne uwarunkowania kultu Bożego Miłosierdzia

Genezę kultu Bożego Miłosierdzia można upatrywać w czci Chrystusa jako Odkupiciela, które to dzieło zbawcze najbardziej ujawnia Boże Miłosierdzie. Wraz z rozwojem chrześcijańskiego kultu, zwłaszcza w średniowieczu, pojawia się kult Ran Chrystusowych, w sposób szczególny ekspozujący Boże Miłosierdzie. Z czasem zaczyna szerzyć się kult Jezusowego Serca, który – w rozumieniu wielu teologów – jest uważany za etap przejściowy i bezpośredni kultu Bożego Miłosierdzia. Przedmiotem kultu Serca Jezusowego jest zarówno ludzkie Serce Zbawiciela (przedmiot widzialny), jak i miłość Boga ku ludziom (przedmiot niewidzialny). Dotychczas kult Serca Jezusowego koncentrował się na przedmiocie widzialnym, przedmiot zaś niewidzialny – miłość Chrystusa ku nam – mimo wysiłku Kościoła, przez wiernych był traktowany przygodnie lub wprost pomijany. Temu brakowi ma zaradzić kult Bożego Miłosierdzia, które jest wyrazem miłości Boga ku ludziom³.

Nowym impulsem w rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia stały się objawienia prywatne. Rozpoczęły się one we Włoszech, gdzie Chrystus przez wizytkę s. Benignę Ferraro, zmarłą w opinii świętości (+ 1916 r.), ogłasza

³ Por. J. ZABIELSKI, *Kult miłosierdzia Bożego w ujęciu ks. Michała Sopoćko* [mps], Lublin 1978, s. 1-2.

świata swoje zamiary co do kultu Bożego Miłosierdzia. Kolejnym krokiem na tej drodze są pouczenia i wskazania udzielone przez Zbawiciela s. Józefinie Menendez ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego w Poitiers we Francji. W tym prywatnym objawieniu Chrystus oświadczył: „W ciągu wieków w różny sposób objawiałem swoją miłość ku ludziom. Ukazałem jak bardzo pragnienie ich zbawienia mnie spala. Dałem im poznać moje Serce. [...] teraz chcę czegoś więcej. Jeśli bowiem żądam miłości jako odpowiedzi na miłość, która mnie spala, to jednak nie pragnę jedynie wzajemności. Pragnę aby dusze wierzyły w moje Miłosierdzie, żeby oczekiwały wszystkiego od mojej dobroci, żeby nigdy nie wątpiły w moje przebaczenie”⁴. Ostatnim etapem tych objawień są pouczenia i przynaglenia skierowane przez Chrystusa do świata za pośrednictwem polskiej zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – Marii Faustyny Kowalskiej, czczonej dzisiaj jako święta. Od niej to Pan Jezus zażądał: namalowania obrazu Bożego Miłosierdzia – Najmiłosierniejszego Zbawiciela, jaki ukazał się w widzeniu; spisania modlitw do Bożego Miłosierdzia, jakie – jak podaje s. Faustyna – sam Chrystus jej podyktował; ustanowienia święta Bożego Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy⁵.

Ze swoich przeżyć i żądań stawianych przez Chrystusa s. Faustyna zwierzyła się swemu spowiednikowi i kierownikowi duchowemu ks. M. Sopoćko, prosząc o ocenę objawień oraz pomoc w realizacji postawionych wymagań. Ks. M. Sopoćko podjął się tego jakże trudnego zadania, gdyż sam już od dzieciństwa miał szczególną cześć do Bożego Miłosierdzia. Objawienia s. Faustyny pobudziły go do głębszego zainteresowania się tą prawdą wiary oraz zaangażowania w rozwój kultu Bożego Miłosierdzia. Odtąd uzasadnień tego kultu szuka przede wszystkim w Objawieniu i nauce Ojców Kościoła oraz w pismach teologów, zwłaszcza św. Tomasza z Akwinu, przejawy zaś czci Miłosiernego Boga odnajduje w liturgii Kościoła. Owocem jego przemyśleń i analiz są liczne jego dzieła teologiczne na temat Bożego Miłosierdzia. Jednocześnie opracowuje i zaczyna szerzyć nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, oraz – dzięki jego staraniom – w 1934 r. powstaje w Wilnie pierwszy obraz Najmiłosierniejszego Zbawiciela, namalowany przez malarza E. Kazimierowskiego, według wskazówek s. Faustyny.

⁴ Cyt. za: M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948, s. 17.

⁵ Por. S. FAUSTYNA KOWALSKA, *Dzienniczek*, Częstochowa 1965; M. WINOWSKA, *Prawo do Miłosierdzia*, Paris 1973; J. STABIŃSKA, *Siostra Faustyna Kowalska*, Poznań-Warszawa 1976; J. CHRÓŚCIECHOWSKI, *Historia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w naszych czasach*, Rzym 1975.

Ks. M. Sopoćko opracował również i rozpoczął kolportaż modlitw do Bożego Miłosierdzia oraz podjął zabiegi o ustanowienie święta Bożego Miłosierdzia – Najmiłosierniejszego Zbawiciela⁶. Proponowane przez ks. M. Sopoćko trzy formy kultu Bożego Miłosierdzia bardzo szybko się szerzą, obejmując nie tylko Polskę, ale również inne kraje i kontynenty⁷.

Kult Bożego Miłosierdzia, chociaż zdobywał coraz większą popularność wśród wiernych, to napotykał na wielkie trudności zarówno ze strony teologów, jak i władz Kościoła. Punktem spornym były prywatne objawienia s. Faustyny, co doprowadziło w 1958 r. do decyzji Kongregacji Św. Oficjum zakazującej szerzenia tego kultu w formach podanych przez s. Faustynę. Ks. M. Sopoćko nie zraża się tym, starając się napotykanym trudnościom przewycięzać zwłaszcza przez teologiczne pogłębienie tej problematyki i jej uzasadnienie biblijno-patrystyczne. W konsekwencji powstają coraz nowe publikacje na ten temat, zarówno w teologicznych czasopismach, jak też w formie oddzielnych traktatów⁸. Z czasem zagadnieniem tym zaczyna się interesować coraz więcej teologów, co znajduje swe odbicie w specjalnych sympozjach naukowych poświęconych teologii kultu Bożego Miłosierdzia⁹. Ks. M. Sopoćko brał w nich udział, wykazując do śmierci w 1975 r. niezwykłą inicjatywę i zapał w szerzenie tego kultu. Można więc powiedzieć, że był on prekursorem i apostołem kultu Bożego Miłosierdzia w naszych czasach. On też był inspiratorem dla innych teologów do zajęcia się

⁶ Ks. M. Sopoćko, idąc za wskazaniem encykliki Piusa XI „Miserentissimus Redemptor” (08.05.1928 r.) utożsamia Miłosierdzie Boże z Osobą Jezusa – Najmiłosierniejszego Zbawiciela.

⁷ Do spopularyzowania tego kultu poza granicami Polski w dużym stopniu przyczyniła się okupacja drugiej wojny światowej. Żołnierze i wojenni tułacze bardzo chętnie uciekali się do Bożego Miłosierdzia, przenosząc ze sobą obrazki i modlitwy. Na grunt amerykański kult ten przeniósł ks. J. Jarzębowski, który uciekając w 1941 r. z okupowanego przez Rosjan Wilna przewiózł wręczony mu przez ks. M. Sopoćkę jego książkę pt. „De misericordia Dei deque Eisudem festo institutuendo”. W Ameryce, przy pomocy swoich współpracowników tę książkę wydał drukiem i rozpoczął szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego poprzez kolportaż obrazków i tekstów modlitw do Bożego Miłosierdzia. Por. J. CHRÓŚCIECHOWSKI, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Oxon 1981, s. 8-85. Autor tejże książki także współpracował z ks. M. Sopoćko w szerzeniu kultu Bożego Miłosierdzia zwłaszcza w Anglii i Francji. Zob. J. CHRÓŚCIECHOWSKI, *Historia nabożeństwa...*, dz. cyt., s. 9-28.

⁸ Sa, ks. M. Sopoćko wydał kilkadziesiąt pozycji bibliograficznych traktujących o Bożym Miłosierdziu. Szczególnie znaczące jest jego 4-tomowe dzieło pt. „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego”, zawierające analizę teologiczną tego zagadnienia bez odnoszenia się do objawień s. Faustyny.

⁹ Do szczególnie ważnych należy zaliczyć sympozja: w Częstochowie – 1966 r oraz w Ołtarzewie – 1968 r.

tym zagadnieniem, a jego przemyślenia i opinie w tym względzie budzą coraz większe zainteresowanie i uznanie¹⁰. Podkreślił to także papież Jan Paweł II, który opisując sytuację współczesnej cywilizacji stwierdza, że ludzkość zagrożona „w samym rdzeniu swej egzystencji i ludzkiej godności, [...] kierując się żywym zmysłem wiary, zwraca się niejako spontanicznie do miłosierdzia Bożego w dzisiejszej sytuacji Kościoła i świata”¹¹.

Ten krótki rys historyczny rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia pozwala dostrzec pewne jego moralne aspekty. Pojawiające się Boże „interwencje” domagające się tego kultu uświadamiają wolę Boga – Ojca miłosierdzia rozpoznawania Go przez ludzi w tym przymiocie i życiowym zainteresowaniem się miłosierną miłością. W tym Bożym działaniu wolę Stwórcy w tym zakresie, co nam ludziom wierzącym staje się normatywnym życia. Wiąże się to z konkretnymi uwarunkowaniami historycznymi, które ową powinność wzmacniają i aktualizują. Tak interpretuje to papież Jan Paweł II, który wspominając siostrę Faustynę i zainaugurowany przez nią kult Chrystusa miłosiernego podkreśla, że „żyła ona w naszych czasach. Żyła w pierwszych dekadach XX stulecia, a zmarła przed II wojną światową. I właśnie w tym czasie została jej objawiona tajemnica miłosierdzia Bożego, a to, co przeżyła, zapisała w swym *Dzienniczku*. Tym, którzy przeszli przez doświadczenie II wojny światowej, słowa zapisane w *Dzienniczku* świętej Faustyny jawią się jako szczególnie Ewangelia miłosierdzia Bożego napisana w perspektywie XX wieku. Ludzie tego stulecia podjęli to przesłanie. Zrozumieli je właśnie poprzez to dramatyczne spiętrzenie zła, które przyniosła z sobą II wojna światowa, a potem okrucieństwa systemów totalitarnych. Jakby Chrystus chciał objawić, że miarą wyznaczoną złu, którego sprawcą i ofiarą jest człowiek, jest ostatecznie Boże miłosierdzie. [...] Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, tak, jak ukazał się siostrze Faustynie, jest szczególnie objawieniem tej prawdy”¹².

2. Teologiczno-normatywne podstawy kultu Bożego Miłosierdzia

Praktykowany w Kościele kult religijny ma swe podstawy w Objawieniu i właściwe uzasadnienie teologiczne. Jest to warunek jego wiarygodności

¹⁰ Por. H. CIERESZKO, *Ksiądz Michał Sopoćko apostoł Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2004.

¹¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 2.

¹² JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 61.

i podstawa normatywu moralnego. Wiedział o tym doskonale ks. M. Sopoćko i czynił wszystko, aby podać jak najbardziej wiarygodne jego uzasadnienie. W swych pracach wykazywał, że oddawanie czci Bożemu Miłosierdziu opiera się na Objawieniu i ma podstawy dogmatyczno-moralne. „Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego czy Najmiłosierniejszego Chrystusa nie jest żadną nowością, bo w istocie swej sięga przez swe dogmatyczne podstawy do objawienia, mieści się w tym słowie Zbawiciela: Ojciec wasz miłosierny jest (Łk 6,36), w tym wyrażeniu św. Pawła: Przystąpmy z ufnością do stolicy łaski, abyśmy otrzymali Miłosierdzie (Hbr 4, 16) a jeszcze w tym często powtarzanym wezwaniu Psalmisty: Wysławiajcie Pana, bo dobry, bo na wieki Miłosierdzie Jego (Ps 105, 1; 106, 1; 135 itp.”¹³. Ks. M. Sopoćko wykazał, że dogmatyczną podstawą kultu Miłosierdzia Bożego są przede wszystkim prawdy wiary o Wcieleniu Syna Bożego, Odkupieniu i Uświęceniu ludzi, w „których jak najbardziej okazała się miłosierna miłość Boża”¹⁴.

Wcielenie – podkreśla ks. M. Sopoćko – jest początkiem i fundamentem wszelkich łask Odkupienia, które „przez Wcielenie Słowa Przedwiecznego dokonało się w sposób najstosowniejszy, najbardziej odpowiadający mądrości, potędze, sprawiedliwości, a szczególnie nieskończonemu miłosierdziu Bożemu”¹⁵. Wcielenie Syna Bożego jest bowiem wydobyciem ludzkiej natury ze stanu, w który człowiek popadł przez grzech pierworodny. Rozwijając tę myśl Autor nasz uzasadnia, że poprzez żaden inny dar „nie ujawniłaby się większa litość Boga nad nędzą ludzką, jak darowaniem najmilszego Syna swojego. Nic już większego dla nas nie można było uczynić, nic ofiarować droższego i skuteczniejszego dla naszego zbawienia. Może się komuś wydawać, że większym Miłosierdziem byłoby darowanie win darmo i zabranie wszystkich ludzi do nieba. Jednak w rzeczywistości więcej jest litości w darowaniu Syna Bożego, jak również o wiele cenniejsze jest takie zbawienie, które zadośćczyni sprawiedliwości aniżeli bez tego zadośćuczynienia. [...] Wreszcie przez Wcielenie Bóg ustanowił niewyczerpane źródło zbawienia dla wszystkich ludzi po wszystkie czasy, czego by bez Wcielenie prawdopodobnie nie było”¹⁶. Zdaniem ks. M. Sopoćko dobrodziej-

¹³ M. SOPOĆKO, *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, Poznań 1947, s. 30.e

¹⁴ W. GRANAT, *Podstawy teologiczne kultu Miłosierdzia Bożego*, w: „Powołanie człowieka”, t. 2, Poznań-Warszawa 1972, s. 129.

¹⁵ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Londyn 1958, s. 35.

¹⁶ Tamże, s. 35-36. Por. M. SOPOĆKO, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu*, Poznań 1942, s. 89-90.

stwa płynące z tajemnicy i faktu Wcielenia można oceniać według trzech motywów: wzniosłości daru, sposobu udzielenia tego daru oraz skutków jakie z niego wypływają. Dar Wcielenia jest nieskończony, gdyż jest nim sam „Syn Boży, którego Ojciec niebieski darował nam na własność jedynie dla naszego dobra”¹⁷. Sposób zaś Wcielenia „przewyższa pojęcie aniołów” – gdyż jest połączenie natury Bożej i ludzkiej w Osobie Syna Bożego, co godność ludzką podnosi do miary najwyższej. Skutki zaś Wcielenia „trwają i trwać będą na wieki”¹⁸. Uświadomienie dobrodziejstw Wcielenia Syna Bożego nie tylko ukazuje wielkość i dobrodziejstwo Bożego Miłosierdzia, ale niejako „zmusza” człowieka do czci miłosiernemu Bogu.

Wcielenie nie wyczerpało jednak miłosiernego skłonienia się Boga ku ludzkości. „Największe miłosierdzie Boże okazało się dopiero przy Odkupieniu przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Boga-Człowieka. Grzech bowiem postawił rodzaj ludzki niżej nicości. Dlatego podniesienie go z tej największej nędzy i napełnienie nową świętością wymagało największej mocy i potęgi”¹⁹. Analizując wielkość Bożego miłosierdzia w odkupieniu ks. M. Sopoćko wyróżnia trzy elementy: mękę i śmierć Chrystusa, Jego zmartwychwstanie oraz chwalebne wniebowstąpienie, co Ojcowie *Vaticanum II* określają pojęciem „Paschalne Misterium Chrystusa”²⁰. Poprzez dzieło Odkupienia Chrystus zadośćuczynił za nas Ojcu, pojednał ludzkość z Bogiem i wysłużył nam zasługi. Wielkość Bożego miłosierdzia wyraża się tu w fakcie, że dokonał tego Bóg – Człowiek. Tylko bowiem Chrystus, „jako równy Bogu Ojcu mógł dać godne zadośćuczynienie za nieskończoną obrazę i ustanowić skarb, z którego by można było czerpać ustawiczne zadośćuczynienie za grzechy poszczególnych ludzi aż do skończenia świata. Gdyby nie był Bogiem, nie mógłby godnie zadośćuczynić, a gdyby nie był Człowiekiem, zadośćuczynienie nie pochodziłoby od ludzi, którzy znowu nie mieliby doskonałego i pewnego wzoru jak uzyskać przebaczenie”²¹.

¹⁷ Tamże, s. 91.

¹⁸ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, dz. cyt., s. 46.

¹⁹ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Paryż 1961, s. 5.

²⁰ Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 5. Por. A. SŁOMKOWSKI, *Miłosierdzie Boże w paschalnym misterium*, w: „Powołanie człowieka”, t. 2, dz. cyt., s. 167-168.

²¹ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, dz. cyt., s. 220. Por. J. ZABIELSKI, *Miłosierdzie jako kres zła. Teologiczno-moralny wymiar „wyobraźni miłosierdzia”*, w: „Wyobraźnia miłosierdzia”, pr. zb., Kraków 2007, s. 110-115.

Pojednanie ludzi z Bogiem oraz wynagrodzenie za ludzkie zło i wysłużenie łask, z których ludzkość korzysta do dzisiaj, to największe przejawy Bożego miłosierdzia w dziele Odkupienia. Bóg okazał tu wierność swojej miłości do ludzi, a „Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które zdolne jest usprawiedliwić człowieka”²².

Na tych dwóch dziełach zbawczych – Wcieleniu i Odkupieniu – świadczenie Bożego miłosierdzia nie ustało. Chrystus bowiem, dokonawszy na krzyżu pogodzenia rodu ludzkiego z Bogiem Ojcem, nie mógł pozostawić nas własnemu losowi i nie czuć z nieba nad swym dziełem²³. Swoje miłosierdzie Bóg świadczy teraz w Kościele w postaci łask sakramentów świętych i sakramentaliów, odpustów i charyzmatów, darów i owoców Ducha Świętego. Ta postać objawienia miłosierdzia to Boże dzieło uświęcenia, które ks. M. Sopoćko określa jako „Miłosierdzie Ducha Świętego”²⁴. Rozwijając tę myśl wyjaśnia, że miłosierdziem kieruje się Chrystus zakładając Kościół, gdyż „przyszedł na ziemię nie tylko dla tych, którzy za Jego czasów mieszkali w Ziemi Świętej, lecz dla wszystkich ludzi i po wszystkie czasy. Dlatego, kiedy odjął ludziom swoją widzialną obecność, pozostawił im Kościół, któremu dał swoją naukę, swoją władzę, swój kult, swoje sakramenty, jakby drugiego siebie. Kościół to Chrystus mistyczny. Stąd nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przez Chrystusa (J 14, 6), ale i nikt nie przychodzi do Chrystusa jak tylko przez Kościół. [...] Jeżeli Chrystus jest uosobieniem miłosierdzia Bożego, to Kościół jest tego miłosierdzia urzeczywistnieniem”²⁵. Bóg w Kościele i przez Kościół urzeczywistnia swe miłosierdzie stale i w różny sposób. ”Działalność miłosierna Kościoła – uczy ks. M. Sopoćko – idzie w dwóch kierunkach: sakramentalno-mistycznym i etyczno-ascetycznym. W Kościele nie może być świętości bez sakramentów, ani też przystępowania do nich bez dążenia do doskonałości”²⁶. Świadomość faktu stałego świadczenia miłosierdzia przez Boga w Kościele oraz doświadczenie ludzkiej słabości stanowi niezwykle ważny normatyw moralny zobowiązujący ludzi do przyjmowania Bożego miłosierdzia i okazywania mu religijnej czci.

²² JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia*, 7. Por. K. LEHMANN, *Bedrohte [Der] Mensch und die Kraft des Erbarmens*, Freiburg i. Br. 1981, s. 95-96.

²³ Por. J. WORONIECKI, *Tajemnica miłosierdzia Bożego*, Poznań 1945, s. 101-102.

²⁴ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, Paryż 1962, s. 6.

²⁵ Tamże, s. 213. Por. tenże, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, dz. cyt., s. 7-8.

²⁶ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, dz. cyt., s. 215. Por. A. ŻĄDŁO, *Liturgia w służbie miłosierdzia*, w: „Wyobrażenia miłosierdzia”, dz. cyt., s. 155-160.

3. Formy kultu Bożego Miłosierdzia jako odpowiedź na Boże wezwanie

Głęboka teologiczna refleksja nad objawieniem miłosierdzia i jego znaczeniem dla współczesnego człowieka pozwoliły ks. M. Sopoćce uznać racje przemawiające za potrzebą specjalnego kultu Bożego miłosierdzia. Do tych znaków Boga należą też objawienia s. Faustyny Kowalskiej, które stanowią wymowny bodziec zainteresowań kultem, ale nie są jego źródłem. Ks. M. Sopoćko podaje trzy formy tego kultu: obraz Najmiłosierniejszego Zbawiciela (Miłosierdzia Bożego), ustanowienie święta miłosierdzia oraz specjalne modlitwy (zwłaszcza Koronka do Bożego miłosierdzia). Te formy kultu znajdujemy w objawieniach s. Faustyny, którą „wybrał Pan Jezus na apostołkę swego Miłosierdzia, stawiając jej dwa konkretne żądania: namalowania obrazu Najmiłosierniejszego Zbawiciela i ustanowienia Święta Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy”²⁷. Trzecim zadaniem s. Faustyny było spisanie modlitw do miłosierdzia Bożego podykтовanych jej przez samego Zbawiciela²⁸.

Te objawienia prywatne na początku XX wieku są – zdaniem ks. M. Sopoćko – „okazją do pogłębienia i przypomnienia sobie starej chrześcijańskiej prawdy o litości Bożej, która chce ratować grzeszników od wiecznego potępienia, dobrych zachęcić do większych jeszcze wysiłków w pracy przeciwko szatanowi, a wszystkim chce zwrócić uwagę na to, że Bóg Miłości, Przebaczenia i Miłosierdzia pała gorącym pragnieniem zbawienia wszystkich. [...] Dlatego niezależnie od objawień s. Faustyny Miłosierdzie Boże zasługuje na szczególne dziś podkreślenie, cześć i uwypuklenie, albowiem jedynym ratunkiem dla świata jest rzucić się w objęcia Najmiłosierniejszego Jezusa, który chce być dla wszystkich Życiem, Drogą, Prawdą, Pokojem i Ładem”²⁹. W tych słowach podkreślony jest normatywny charakter tego kultu – wola Boga i sytuacja człowieka. Te nowe formy kultu religijnego nie są wymysłem ludzkim, stanowią wyraz chrześcijańskiej wiary, wzmocnionej specjalnym działaniem Boga poprzez ludzi. Ks. M. Sopoćko wyjaśnia, że postulowany i szerzony przez niego kult Boże-

²⁷ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, dz. cyt., s. 19.

²⁸ Zob. Archiwum Archidiecezji Białostockiej, *Dokumenty ks. M. Sopoćko*,teczka nr 4, 34. Por. J. STABIŃSKA, *Siostra Faustyna Kowalska*, Poznań 1976; M. WINOWSKA, *Prawo do Miłosierdzia*, Paris 1974.

²⁹ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, dz. cyt., s. 47-48. Por. J. ZABIELSKI, *Kult Miłosierdzia Bożego w ujęciu księdza Michała Sopoćko* [mps], Lublin 1978, s. 56-59.

go Miłosierdzia nie jest też czymś zupełnie nowym. „Nabożeństwo prywatne o Miłosierdziu Bożym jest tak dawne, jak Kościół katolicki, gdyż każdy człowiek modlący się i przystępujący do sakramentów św. przede wszystkim błaga Boga o Miłosierdzie. Jeżeli zaś przez Miłosierdzie rozumieć każde dobrodziejstwo Boga, to nabożeństwo omawiane sięga początku ludzkości. Każdy bowiem człowiek w nieszczęściu odruchowo zwraca się do Boga, a ma na myśli Boga miłosiernego, który może i chce okazać litość niezasłużoną i który nie robi zawodu”³⁰. Moralna konieczność tego kultu podyktowana jest też tym, że czcząc Boże Miłosierdzie, czcimy całą Trójcę Świętą, stanowiącą fundamentalny przedmiot religijnego kultu całego Kościoła. „Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego jest tym samym nabożeństwem do Trójcy Świętej i prowadzi do Jej lepszego poznania przez wiarę i ukochania: ono zwraca serce nasze ku Bogu Jedynemu w naturze i nieskończenie miłosiernemu, jak również ku poszczególnym Osobom Boskim, wykazując nieskończone Miłosierdzie każdej z nich, a szczególnie w Boskiej Osobie Słowa Przedwiecznego, które się nam objawiło w postaci Człowieka- Boga, Jezusa Chrystusa. Ojciec jest wyrazem wieczności i majestatu Miłosierdzia, a Duch Święty – dobroliwości, miłości, wesela i szczęścia tegoż Miłosierdzia”³¹.

Wśród form kultu Bożego Miłosierdzia szczególne znaczenie posiada obraz Najmiłosierniejszego Zbawiciela, zwany też często obrazem Bożego Miłosierdzia. Odegrał on niemal decydującą rolę w rozwoju tego kultu. Od strony moralnej obraz ten stanowi zagadnienie dość skomplikowane. Z jednej bowiem strony przyczynił się do bardzo szybkiego rozszerzania się tego kultu po całym świecie, z drugiej zaś stanowił najbardziej sporny punkt w rozwoju tego dzieła, a jego zmienne losy nastroczały ks. M. Sopoćce najwięcej trudności. Geneza powstania obrazu sięga objawień s. Faustyny, od której Pan Jezus po raz pierwszy zażądał namalowania obrazu w Wilnie 22 lutego 1931 roku. Na prośbę ks. M. Sopoćko obraz ten – według wskazań s. Faustyny – namalował w 1934 roku artysta E. Kazimierowski. Obraz ten „przedstawia Chrystusa w postawie idącej na tle ciemnym w białej szacie, przepasanej pasem. Prawą ręką, podniesioną do wysokości ramienia, błogosławi, a lewą (dwoma palcami) uchyla nieco szatę w okolicy Serca (niewidzialnego), z którego wychodzą promienie (na prawo od widza błady, a na lewo czerwony) w różnych stronach”³².

³⁰ M. Sopoćko, *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, dz. cyt., s. 48.

³¹ M. Sopoćko, *Poznajmy Boga w Jego miłosierdziu*, dz. cyt., s. 55-56.

³² M. Sopoćko, *Sprawa poprawności obrazu Miłosierdzia Bożego*, *Archiwum Archidiecezji Białostockiej*, tom 4, 34. Por. tenże, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, dz. cyt., s. 29-31.

S. Faustyna uskarżała się, że postać Chrystusa na tym obrazie nie jest tak piękna jak w widzeniu, ale Jezus ją uspokoił mówiąc że „wielkość obrazu nie tkwi w doskonałości farby ani pędzla, lecz w łasce Bożej”³³. Spojrzenie zaś Pana Jezusa z tego obrazu, to spojrzenie z krzyża wezbrane miłosierdziem: „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła Miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem *Jezu, ufam Tobie*”³⁴. Publiczny kult Jezusa w tym obrazie rozpoczął się w Niedzielę Przewodnią 4 kwietnia 1937 roku, kiedy to ks. M. Sopoćko – z upoważnienia ks. arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego – zawiesił go w kościele św. Michała w Wilnie. Od początku obraz ten cieszył się wielką popularnością wśród wiernych, choć do drugiej wojny światowej publicznie nie było znane jego pochodzenie. Okres wojny i trudne dzieje ludzi w tym czasie spotęgowało kult Jezusa Miłosiernego w tym obrazie. Skomplikowane jego dzieje – trudności z akceptacją ze strony władz kościelnych, mnożenie się wersji obrazu w ujęciu różnych autorów, i wiele innych – nie tylko nie ograniczyły kultu, ale wręcz przeciwnie wprost potęgowały jego rozwój. Jest to jakiś szczególny znak Bożego działania, które poprzez trudy różnorodnych doświadczeń prowadzi człowieka do poznania ostatecznej prawdy i powinności jej przyjęcia. W tym kontekście należy podkreślić zasadność ludzkich wysiłków w poznawaniu prawdy, w jej wyjaśnianiu oraz ewangelicznym upowszechnianiu. Taką postawę prezentuje ks. M. Sopoćko, który w tym względzie jest bohaterem wiary, a jego ewangelizacyjny wysiłek jest tu na miarę męczeństwa. Szerząc kult Bożego Miłosierdzia był przekonany, że obraz ten jest oprawny teologicznie i potrzebny życiowo. Zgodnie z objawieniami s. Faustyny Pan Jezus z obrazem tym związał dwie obietnice: „Obiecuję, że dusza, które czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuje także już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić będę jako swojej chwały”³⁵.

Ks. M. Sopoćko rozwijając kult Najmiłosierniejszego Zbawiciela dążył również do ustanowienia specjalnego święta Bożego Miłosierdzia. Tutaj również musiał przejść swoistą „drogę przez mękę”, gdyż trudności w tym względzie było niemało. Starania jego w tym zakresie szły w dwóch kierunkach – uzyskania decyzji władz Kościoła oraz uzasadnienia teologicznego nowego święta. Zabiegi natury administracyjno-prawnej zaczęły od

³³ J. STABIŃSKA, *Siostra Faustyna Kowalska*, dz. cyt., s. 28.

³⁴ M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, dz. cyt., s. 21.

³⁵ Tamże, s. 20.

zwrócenia się do Stolicy Apostolskiej poprzez abpa R. Jałbrzykowskiego. Równocześnie zwraca się też do Episkopatu Polski i innych „wpływowych” duchownych, ale bez skutku. Szczególnym zahamowaniem tych starań by dekret Św. Oficjum z dnia 19.11. 1958 r., w którym stwierdzono, że święto w formie szerzonej przez s. Faustynę „nie może być ustanowione”. Ta decyzja Stolicy Apostolskiej jeszcze bardziej pobudziła starania czcicieli Miłosierdzia Bożego, a przede wszystkim przyczyniła się do pogłębienia teologicznych podstaw omawianego święta. W uzasadnieniu teologicznym ks. M. Sopoćki przewijają się twierdzenie, że święto to „nie jest żadną nowością, bo w istocie swej sięga poprzez swe podstawy dogmatyczne do Objawienia”³⁶. Podstawą tego kultu są – co potwierdza wielu teologów – prawdy wiary o Wcieleniu, Odkupieniu i Uświęceniu ludzi³⁷. Pierwszorzędnym przedmiotem kultu tego święta jest „miłosierne Człowieczeństwo Chrystusa, jak to przedstawia nam obraz”³⁸. To ludzkie miłosierdzie Chrystusa pozwala „wniknąć w cuda Miłosierdzia Bożego, Miłosierdzia Słowa Przedwiecznego”³⁹. Rozwijając swe uzasadnienie ks. M. Sopoćko stwierdza: „Przedmiotem bezpośrednim tego nabożeństwa jest Jezus Chrystus – Bóg Człowiek, z którego otwartego na krzyżu Serca wypływa na ludzi nieprzerwanie miłosierdzie obfitych łask symbolizowanych na obrazie w promieniach światłym i czerwonym, czyli łask usprawiedliwiających i życiodajnych”⁴⁰.

Moralny wymiar święta Bożego Miłosierdzia szczególnie widać w jego celowości i egzystencjalno-religijnej motywacji. Ks. M. Sopoćko podkreśla, że cel tego święta jest specyficzny – obudzenie ufności ku Bogu przez Pośrednika Jezusa Chrystusa, jak na to wskazuje napis pod obrazem „Jezu, ufam Tobie”. Jest to szczególnie potrzebne w czasach współczesnych, kiedy to ludzie bardziej zaufali sobie, niż Bogu. Takie ukierunkowanie ludzkich pragnień i postaw powoduje duchowo-moralną nędzę współczesnych ludzi, co stanowi najbardziej przekonujący motyw ustanowienia święta Najmiłosierniejszego Zbawiciela. Rozpowszechniający się laicyzm i religijno-moralna obojętność podkopuje nie tylko prawdy wiary, ale same fundamenty religii. W konsekwencji, przyczynia się do takiego rozpowszech-

³⁶ M. SOPOĆKO, *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, dz. cyt., s. 30.

³⁷ Por. W. GRANAT, *Podstawy teologiczne kultu Miłosierdzia Bożego*, w: „Powołanie człowieka”, t. 2, dz. cyt., s. 128-130; J. ZABIELSKI, *Święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela jako liturgiczna forma kultu miłosierdzia Bożego w ujęciu ks. Michała Sopoćko*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 1990, nr 1, s. 61-75.

³⁸ M. SOPOĆKO, *O święto...*, dz. cyt., s. 30.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

niania się grzechu, że „dla skutecznego zwalczania tego najstraszniejszego nieprzyjaciela trzeba wskazać światu Boga w Jego najbardziej pociągającej doskonałości odnośnej – w nieskończonym Miłosierdziu. To da się osiągnąć przez ustanowienie osobnej uroczystości Najmiłosierniejszego Zbawiciela”⁴¹. Święto to przyczynia się też do lepszego poznania Boga i Jego umiłowania. „Ponieważ miłość teologiczna Boga jest istotą doskonałości chrześcijańskiej, przeto uroczystość Miłosierdzia Bożego może się bardzo przyczynić do uświętobliwienia i udoskonalenia wiernych”⁴². Ta forma kultu może też „pobudzić ludzi do naśladowania Miłosierdzia Bożego w czynkach miłosiernych względem duszy i ciała bliźnich i w ten sposób może się ubocznie przyczynić do rozwiązywania palących zagadnień społecznych oraz do pogodzenia poważnionych klas, stanów, państw i narodów”⁴³. Ks. M. Sopoćko podkreślał też, że święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela ma szansę na przyczynienie się do obudzenia głębszej ufności w Miłosierdzie Boże oraz skłonienie do nawrócenia niewiernych i zatwardziałych grzeszników. Jest ono także wyrazem wdzięczności Bogu za niezliczone Jego dobrodziejstwa, do czego zobowiązuje ludzi poczucie naturalnego obowiązku wdzięczności⁴⁴.

Jako trzecią formę kultu Bożego Miłosierdzia ks. M. Sopoćko wymienia „szereg modlitw, ułożonych przez s. Faustynę według wskazówek Zbawiciela. Z objawień wiedziała ona, że nadchodzi czas, kiedy ufność w Miłosierdzie Boże będzie jedyną pociechą dla ludzkości, a szczególnie dla Polski, która częściowo rozmijała się ze swoim zadaniem”⁴⁵. Wprawdzie zaznacza tu, że chodzi o modlitwy „ułożone przez s. Faustynę według wskazówek Zbawiciela”, ale zastanawiając się nad ich treścią znajduje ich uzasadnienie w Piśmie świętym i Tradycji oraz w już istniejącym kulcie Kościoła. „Nabożeństwo prywatne – stwierdza – w formie nowenny, litanii i koronki [...] nie jest żadną nowością. Podobna koronka znajduje się w objawieniu św. Gertrudy i zyskała już wielokrotną aprobatę Kościoła. Litanie znajduje potwierdzenie w Tradycji i Piśmie św., a szczególnie w Psalmie 135, który można nazwać pierwszą litanią o Miłosierdziu Bożym. Wszystkie wezwania litanii omawianej można łatwo uzasadnić z ksiąg liturgicznych, w któ-

⁴¹ Tamże, s. 11. Por. M. Sopoćko, *Idea Miłosierdzia Bożego w liturgii*, Poznań 1937, s. 12-13.

⁴² M. Sopoćko, *O święto...*, dz. cyt., s. 14.

⁴³ Tamże, s. 15. Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok 2006, 162-168.

⁴⁴ Por. M. Sopoćko, *O święto...*, dz. cyt., s. 16-20; tenże, *De Misericordia Dei, deque Eiusdem festo instituendo*, Warszawa 1947, s. 40-42.

⁴⁵ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, dz. cyt., s. 24.

rych się znajdują identyczne lub podobne wyrażenia. Co się tyczy nowenny, jest ona tylko rozszerzeniem i rozłożeniem na dziewięć dni publicznych modlitw Kościoła zanoszonych w W. Piątek za wszystkie stany i doskonale harmonizuje z liturgią ostatnich dni W. Tygodnia i Tygodnia Wielkanocnego⁴⁶.

W tej koncepcji modlitw do Bożego Miłosierdzia ks. M. Sopoćko wyodrębniła: Koronkę, Litanie, Godzinę Świętą i Nowennę. Szczególnymi względami s. Faustyny cieszyła się *Koronka*, była też bardzo rozpowszechniana wśród wiernych. Wzbudziła jednak największe sprzeciwy, zwłaszcza z powodu ofiarowania Bogu Ojcu Bóstwa Jezusa Chrystusa, które jest wspólne całej Trójcy Świętej. Na ten zarzut ks. M. Sopoćko odpowiada: „We Wcieleniu nastąpiło najistotniejsze połączenie natury Boskiej Słowa Przedwiecznego z naturą ludzką na zawsze i to tak dalece, że ta ostatnia nie ma nawet własnego istnienia, a byt swój zawdzięcza drugiej Osobie Trójcy Przenajświętszej. [...] Stąd wynika, że we Mszy św. Zbawiciel ofiaruje Ojcu Przedwiecznemu Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo... Czynimy to samo w modlitwach prywatnych⁴⁷. Ze względu na swą treściową zawartość oraz łatwość odmawiania *Koronka* jest bardzo rozpowszechniona wśród czcicieli Bożego Miłosierdzia. Skuteczność tych strzelistych modlitw odmawianych na paciorkach różańca płynie przede wszystkim z ufności, jaką modlący się pokładają w zasługach Zbawiciela. Nie należy też zapominać o praktycznych owocach, czyli o zastosowaniu rozważanych prawd wiary w życiu przez odpowiednie postanowienia⁴⁸.

Inną formą modlitewną szerzonego przez ks. M. Sopoćko nabożeństwa jest *Litania do Bożego Miłosierdzia*. Historia powstania tej litanii sięga objawień s. Faustyny, której Chrystus podyktował „ pewne wezwania, na podstawie których została ułożona znana Litania do Miłosierdzia Bożego⁴⁹. Te wezwania s. Faustyna zapisała w swoim *Dzienniczku*, przeplata-

⁴⁶ M. Sopoćko, *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, dz. cyt., s. 49.

⁴⁷ M. Sopoćko, *Duch liturgii II Niedzieli Wielkanocnej*, w: „Powołanie człowieka”, t. 2, dz. cyt., s. 388. Motywem zainteresowania się *Koronką* s. Faustyny i wprowadzeniem jej do zbioru modlitw do Miłosierdzia Bożego było dla ks. M. Sopoćko zetknięcie się z podobną modlitwą już w domu rodzinnym. „Od ojca mego – pisze – nauczyłem się *koronki* do Miłosierdzia Bożego bardzo podobnej do *Koronki Sługi Bożej*, którą się zainteresowałem dlatego, że Jej idea odpowiadała mojej, a nie dlatego że byłem przez Nią zasugerowany...” *Koronka* odmawiana przez ojca ks. M. Sopoćko polegała na „...dziesięciokrotnym wezwaniu Jezu mój błagamy Miłosierdzia nad nami, powtórzonym pięć razy”. Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Akta ks. M. Sopoćko, teczka 3 i 4.

⁴⁸ Por. A. Misiak, *O Miłosierdziu Bożym*, Paryż 1955, s. 3-4.

⁴⁹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, dz. cyt., s. 23.

jąc nimi poszczególne wspomnienia i opisy. Ks. M. Sopoćko zebrał je i z nich ułożył omawianą *Litanie*, modyfikując z czasem pewne jej wezwania, nie odbiegając jednak od zasadniczych myśli s. Faustyny. *Litania* zawiera 34 wezwania, stanowiące uwielbienie Bożego Miłosierdzia okazanego ludziom we wszystkich dobrodziejstwach, jak np. we Wcieleniu, Odkupieniu, w ustanowieniu Kościoła, sakramentów świętych, itp. Treść Litanii zawiera wysławianie Boga w ogólności, niektóre zaś z jej wezwań odnoszą się do poszczególnych Osób Trójcy Świętej. W uzasadnieniu biblijno-liturgicznym *Litanii* ks. M. Sopoćko pisze: „Litania znajduje potwierdzenie w Tradycji i Piśmie Świętym, a szczególnie w Psalmie 135, który można nazwać pierwszą litanią o Miłosierdziu Bożym. Wszystkie wezwania litanii omawianej można łatwo uzasadnić z ksiąg liturgicznych, w których się znajdują identyczne lub podobne wezwania”⁵⁰. Zgodnie z intencją ks. M. Sopoćki, odmawiając tę Litanię mamy uwielbiać Boże Miłosierdzie, naśladować je w naszym życiu i gorliwie szerzyć ten kult wśród innych⁵¹.

Poszerzoną i pogłębioną formą nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia jest *Nowenna*, ściśle łącząca się z proponowanym świętem Miłosierdzie Bożego. Uzasadniając ją ks. M. Sopoćko, że „według oświadczeń s. Faustyny podyktował jej sam Pan Jezus, nakazując rozpoczęcie tej nowenny w W. Piątek i odnawianie do Niedzieli Przewodniej, projektowanej na święto Miłosierdzia Bożego”⁵². Analizując treść poszczególnych modlitw tej Nowenny Autor nasz stwierdza, że „jest ona tylko rozszerzeniem i rozłożeniem na dziewięć dni publicznych modlitw Kościoła, zanoszonych w W. Piątek za wszystkie stany i doskonale harmonizuje z liturgią ostatnich dni W. Tygodnia i Tygodnia Wielkanocnego. Z tego względu bardzo się nadaje do prywatnego odmawiania przed projektowaną uroczystością, zaczynając od W. Piątku, a nawet do publicznego użytku z zachowaniem przepisów o nabożeństwach publicznych”⁵³.

⁵⁰ M. SOPOĆKO, *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, dz. cyt., s. 49.

⁵¹ Por. M. SOPOĆKO, *Poznajmy Boga w Jego miłosierdziu*, dz. cyt., s. 10-11. Należy pamiętać, że ks. M. SOPOĆKO zostawił jeszcze dwie inne wersje Litanii do Bożego Miłosierdzia. Zob. Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Dokumenty ks. M. Sopoćko, teczka 34. Zob. także, J. ZABIELSKI, *Kult Miłosierdzia Bożego w ujęciu ks. M. Sopoćko*, dz. cyt., s. 65-70.

⁵² M. SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boże jedyną nadzieją ludzkości*, Londyn 1948, s. 21. Por. tenże, *Godzina święta i Nowenna o Miłosierdziu Boże nad światem*, Warszawa 1949, s. 25.

⁵³ M. SOPOĆKO, *O święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, dz. cyt., s. 49.

Omówione tu trzy modlitwy do Bożego Miłosierdzia – Koronka, Litanie i Nowenna – nie wyczerpują całego zespołu modlitewnych form kultu Najmiłosierniejszego Zbawiciela proponowanych przez ks. M. Sopoćko. Odpowiadając na potrzeby wiernych opracował on specjalny modlitewnik pt. „Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu”, którego treść nie ma nic wspólnego z formami kultu s. Faustyny zakazanymi przez Stolicę Apostolską w 1956 roku. Zawartość tego modlitewnika stanowią, oprócz omawianej tu Nowenny, przeniknięta ideą Bożego Miłosierdzia Droga Krzyżowa, Litanie Psalmisty o Miłosierdziu Bożym, Litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, Godzina Święta o Miłosierdziu Bożym nad światem, rozważania o Miłosierdziu Bożym oraz pieśni do Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Miłosierdzia⁵⁴.

Posumowanie

Reasumując niniejsze refleksje i analizy należy raz jeszcze podkreślić wkład Błogosławionego ks. M. Sopoćko w rozwój kultu Bożego Miłosierdzia oraz jego osobistą religijną cześć oddawaną Miłosiernemu Bogu. W tym też przede wszystkim wyraża się moralny wymiar tej formy religijnego kultu naszych czasów. Ten niezwykły wysiłek poznawczy polskiego kapłana i teologa, jego mężna postawa w przezwyciężaniu wszelkich ograniczeń, a nawet swoistej wrogości w tym zakresie, nie wyłączając niektórych ludzi Kościoła, ukazuje męstwo wiary i apostołskiego zaangażowania. Dowodzi to zapomnianej dziś postawy, że jeżeli coś człowieka uznaje za prawdę i ma przekonanie do zasadności danej idei, to winien wszystko uczynić, aby je zrealizować. Skuteczność wysiłków w tym względzie jest dowodem Bożej akceptacji, a człowiekowi przynosi zasługi przed Bogiem. Po latach duchowych zmagañ ks. M. Sopoćko o kult Bożego Miłosierdzia, papież Jan Paweł II napisał, że „w żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża. To właśnie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie. Jest ono prawem i powinnością Kościoła wobec Boga, a zarazem w stosunku do ludzi”⁵⁵. Ks. Michał Sopoćko wiernie wypełniając tę powinność osiągnął świętość.

⁵⁴ Wszystkie zamieszczone w tym modlitewniku modlitwy opatrzone są odpustami na podstawie „Enchiridion Indulgentiarum”, Typis Polyglottis Vaticanis, 1952 r.

⁵⁵ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 15.

**MORAL DIMENSION OF THE DIVINE MERCY'S
CULT IN THOUGHT OF BLESSED FATHER
MICHAŁ SOPOĆKO**

SUMMARY

The religious cult is the basic form of confession of faith and a moral duty of Christians. More and more new figures of the God's cult appeared in many diverse objects and forms in the history of the Church. Among them the cult of the Divine Mercy occupies special place nowadays, which originator - together with Saint Sister Faustyną Kowalska - was Blessed Father Michał Sopoćko. The present article is a characteristic of this cult in moral dimensions. The whole of these analyses was divided into three parts: historical and theological conditions, theological and normative bases as well as moral aspects of individual forms of the Divine Mercy's cult.